

Przejawy chrystianizacji państwa Piastów w źródłach archeologicznych

Chrstianizacja społeczeństw w Europie Środkowej była efektem akcji misyjnych prowadzonych w krajach pogańskich, bądź też wynikiem działalności Kościoła państwowego, powołanego i popieranego przez władzę świecką. W literaturze przedmiotu wyróżnia się cztery zasadnicze jej formy: chrystianizację pozorną, formalną okresową, formalną trwałą i faktyczną¹. Mianem chrystianizacji pozornej określa się sytuację, w której przyjmowano nowe obyczaje uznane za godne naśladowania, lecz bez znajomości zawartych w nich treści ideologicznych. Działo się to na tych terenach, których ludność kontaktowała się bezpośrednio ze światem chrześcijańskim i miała możliwość poznania jego wyższej, atrakcyjniejszej kultury. Miała ona miejsce także wówczas, gdy członkowie lokalnych elit społecznych przyjmowali wiarę chrześcijańską, przyczyniając się do upowszechniania jej form zewnętrznych w pogańskim środowisku. Jeszcze inną postacią chrystianizacji pozornej było obejmowanie organizacją kościelną terenów uzależnionych politycznie, które zamierzano dopiero objąć akcją chrystianizacyjną. Pod pojęciem chrystianizacji formalnej okresowej rozumie się przerwanie po pewnym czasie i z różnych powodów procesu przechodzenia ludności na nową wiarę, co częstokroć łączyło się z tzw. reakcją pogańską. Natomiast chrystianizacja formalna trwała była dokonywana z chwilą oficjalnej konwersji i gdy bez zasadniczych trudności, w sposób systematyczny, prowadziła do rzeczywistego przyjmowania nowych religijnych treści.

W przypadku ziem polskich mamy do czynienia z chrystianizacją zainicjowaną przez władzę, który dysponował odpowiednim instrumentarium dla jej utrwalenia². Można więc przyjąć, że początkowo przybrała ona postać chrystianizacji formalnej trwałej, przekształcającej się wraz z rozwojem sieci parafialnej w chrystianizację faktyczną. Wiedzę o tych procesach czerpiemy w dużym stopniu z wyników badań archeologicznych, gdyż zachowane źródła pisane są zbyt skromne i z ich lektury nie uzyskamy informacji o zmianach zachodzących w poziomie życia mieszkańców państwa pierwszych Piastów w efekcie chrztu Mieszka I w obrządku łacińskim. Dotyczyły one zarówno sposobów zarządzania podległym terytorium, umiejętności wznoszenia monumentalnej architektury,

¹ H. Zoll-Adamikowa, *Przyczyny i formy recepcji rytuału szkieletowego u Słowian nadbałtyckich we wczesnym średniowieczu*, „Przegląd Archeologiczny”, 1988, t. 35, s. 183–229; por. s. 185.

² J. Dobosz, *Monarcha i możni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002, s. 40–48.

pozyskiwania luksusowych przedmiotów i możliwości ich miejscowego wytwarzania, jak i dostępu do dorobku intelektualnego chrześcijańskiej Europy.

Szczególną rolę w badaniach zagadnień związanych z dokonaniem pierwszych Piastów odegrało poznańskie środowisko naukowe³. Inspiracją do ich podjęcia były zarówno rezultaty przedwojennych badań wykopaliskowych na terenie grodów wczesnośredniowiecznych, prowadzonych z inicjatywy Józefa Kostrzewskiego m.in. w Gnieźnie i w Poznaniu⁴, jak i zbliżająca się rocznica tysiąclecia państwa polskiego⁵. Witold Hensel uważał, że przygotowanie jej obchodów powinno przypaść Uniwersytetowi Poznańskiemu: „W Poznaniu bowiem nad tymi zagadnieniami pracuje cały szereg przedstawicieli rozmaitych dyscyplin. Poznań też ma historyczne do dzieła tego prawa. Tutaj bowiem kładziono podwaliny pod gmach naszej państwowości. Tu był najprawdopodobniej główny jej ośrodek dyspozycyjny, a na pewno siedziba pierwszego biskupstwa polskiego”⁶. Na uwagę zasługuje podkreślenie przez Witolda Hensla potrzeby współpracy mediewistów z przedstawicielami innych dyscyplin naukowych, zwłaszcza nauk przyrodniczych, która była dlań oczywistą procedurą naukową, wyniesioną z doświadczeń międzywojennych badań wykopaliskowych w Biskupinie⁷. W 1949 roku powołano w tym celu kierowany przez Aleksandra Gieysztora Komitet Badań nad Początkami Państwa Polskiego, który miał koordynować prace historyków i archeologów, polegające nie tylko na rozpoznaniu głównych ośrodków władzy, lecz także na badaniu kultury mieszkańców piastowskiej domeny na tle krajów sąsiednich⁸. Należy podkreślić, że po raz pierwszy sformułowano wówczas tak szeroki program badawczy o charakterze interdyscyplinarnym, zmierzający do rozpoznania centralnych ośrodków państwa polskiego. Realizacja tego programu, kontynuowanego z różnym natężeniem po dziś dzień, zwłaszcza przez archeologów prowadzących badania na terenie Wielkopolski, umożliwia rekonstrukcję procesów prowadzących do uformowania się państwa polskiego i konsekwencji decyzji Mieszka I o porzuceniu wiary przodków.

Zarządzanie piastowską domeną sprawowane było w oparciu o centralne grody, oddalone od siebie o jeden dzień drogi⁹. Wyznaczały one jednocześnie

³ H. Kóčka-Krenz, *Badania milenijne w perspektywie archeologicznej*, [w:] *Tradycje i nowoczesność – początki państwa polskiego na tle środkowoeuropejskim w badaniach interdyscyplinarnych*, red. M. Matla, Poznań (w druku).

⁴ J. Kostrzewski, *Zachowajmy na wieki gród Mieszka i Bolesława*, „Kurier Poznański”, nr 402 z 7 IX 1938 r., s. 18.

⁵ W. Hensel, *Potrzeba przygotowania wielkiej rocznicy*, „Przegląd Wielkopolski”, 1946, nr 7/8, s. 193–206.

⁶ Tamże, s. 205.

⁷ *Badacze Biskupina*, red. A. Grossman, W. Piotrowski, Biskupin 2005.

⁸ Komitet Badań nad Początkami Państwa Polskiego w 1954 r. został przekształcony w Instytut Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk (dalej: PAN), a następnie w działający do dziś Instytut Archeologii i Etnologii PAN. Z. Kurnatowska, *Witold Hensel – twórca polskiej mediewistyki archeologicznej*, „Nauka”, 2008, z. 1, s. 167–174; por. też J. Kaczmarek, *Organizacja badań i ochrony zabytków w Poznaniu (1720–1958)*, Poznań 1996, s. 266 i n.

⁹ Z. Kurnatowska, *Wielkopolska w X wieku i formowanie się państwa polskiego*, [w:] *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Kraków 2000, s. 99–117; też: *Początki Polski*, Poznań 2002, s. 62; M. Kara, *Najstarsze państwo Piastów – rezultat przełomu czy kontynuacji? Studium archeologiczne*, Poznań 2009, ss. 283, 286.

główne terytorium państwa, które książę bezpośrednio kontrolował, podróżując między nimi. Miejsca takie wymagały odpowiedniego urządzenia dla zapewnienia władcy wszelkich potrzebnych do życia środków, tym bardziej że zazwyczaj towarzyszył mu bardzo liczny dwór. Zabudowa głównych grodów wskazuje na pełnione w nich funkcje – administracyjne, gospodarcze i militarne, a zwłaszcza reprezentacyjne i religijne, potwierdzone obecnością rezydencji władców i kościołów¹⁰. Można sądzić, że książę Mieszko, który jako pierwszy kazał budować dwory z kamieni w centrum swego terytorium, znał monumentalne siedziby cesarskie Ottonów. Źródła pisane informują, że w obrębie terenu objętego umocnieniami obronnymi wznoszono szereg różnych budynków, takich jak kamienny dom z przedsionkami i komnatami wyposażonymi w kominki oraz piwnicę na wina, kamienna kaplica, drewniane domy mieszkalne – także dla gości – na terenie dziedzińca, warsztaty, ogrzewane pomieszczenie do prac ręcznych dla kobiet, kuchnia, piekarnia, stajnie, stodoły i spichlerze zbożowe, wreszcie sad, staw rybny i ogród¹¹. Sposób zagospodarowania dwóch naczelnych grodów ówczesnego państwa ulokowanych w centrum Wielkopolski: Poznania i Ostrowa Lednickiego wskazuje, że Mieszko wzorował się na siedzibach cesarskich, dostosowując je do swych skromniejszych potrzeb. Dysponował w nich kamiennymi budowlami świeckimi i sakralnymi¹² oraz drewnianymi budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi, dzięki czemu takie miejsca stawały się samowystarczalne, zdolne do zapewnienia władcy wszystkiego, co było mu potrzebne do wypełniania jego powinności. Wśród nich na uwagę zasługuje korzystanie z umiejętności wysoko wykwalifikowanych specjalistów, o czym świadczą obecność pracowni złotniczej przy rezydencji poznańskiej¹³ oraz ślady wytwórczości jubilerskiej w grodzie lednickim¹⁴.

Szczególnym wyróżnikiem grodów piastowskich było wznoszenie rezydencji władcy w osobnej części grodu, często przy południowym odcinku otaczających ją wałów. Pod względem formy i rozmiarów świeckie części rezydencji są w zasadzie podobne – wszystkie zostały zbudowane na planie mniej lub bardziej wydłużonego prostokąta. Poszczególne zespoły pałacowo-sakralne reprezentują jednak odmienne układy przestrzenne, różniące się położeniem w stosunku do stron świata, układem pomieszczeń w budynku pałacowym i kształtem kaplicy¹⁵.

¹⁰ H. Kóčka-Krenz, *Central places of power in the Piast State*, [w:] *Mittelalter. Eines oder viele? / Średniowiecze. Jedno czy wiele?*, red. S. Moździoch, W. Mrozowicz, S. Rosik, Wrocław 2010, s. 157–166.

¹¹ W. Metz, *Die Königshöfe der Brevium Exempla*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters”, 1966, t. 22, s. 598–617; G. Binding, *Deutsche Königspfalzen. Von Karl dem Grossen bis Friedrich II. (765–1240)*, Darmstadt 1996, s. 60 i n.

¹² H. Kóčka-Krenz, *Stan badań nad wczesnośredniowiecznymi palatiami*, [w:] *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce – 15 lat później*, red. W. Chudziak i S. Moździoch, Toruń–Wrocław–Warszawa 2006, s. 51–61.

¹³ H. Kóčka-Krenz, *Pracownia złotnicza na poznańskim grodzie*, [w:] *Świat Słowian wczesnego średniowiecza*, red. M. Dworaczek, A.B. Kowalska, S. Moździoch i M. Rębkowski, Szczecin–Wrocław 2006, s. 257–272.

¹⁴ D. Banaszak, *Pozostałości domniemanej wczesnośredniowiecznej pracowni złotniczej ze stanowiska 12 w Rybitwach*, „Studia Lednickie”, 2000, t. 6, s. 45–67.

¹⁵ H. Kóčka-Krenz, *Palatia wczesnopiastowskie*, [w:] *Średniowiecze w rozjaśnieniu*, red. K. Skupieński, Warszawa 2010, s. 119–132.

Palatia na Ostrowie Lednickim¹⁶, w Gieczu¹⁷ i jedna z dwóch rezydencji wzniesionych w Wiślicy¹⁸ to budynki z orientowaną kaplicą, zbudowane na linii wschód – zachód. Natomiast palatia w Poznaniu¹⁹, Przemyślu²⁰ i drugie z Wiślicy²¹ są budowlami założonymi na linii północ – południe z odchyleniem ku zachodowi, z orientowaną kaplicą dostawioną do południowej ściany świeckiej części założenia. Dostęp do części sakralnej prowadził zasadniczo z wnętrza budynku pałacowego, jedynie kaplica w Przemyślu została zaopatrzona w dodatkowe wejście, usytuowane w północnym odcinku murów, przy apsydzie. Wszystkie kaplice zostały zbudowane na planie centralnym, choć każda z nich reprezentuje inne rozwiązania formalne: prostokątnej sali z dodaną apsydą (Poznań), rotundy prostej z apsydą (Wiślica, Przemyśl), rotundy wieloniszowej (Wiślica, być może też Giecz) czy rotundy na planie krzyża greckiego wpisanego w koło (Ostrów Lednicki). Zasadniczo łączono je w jeden zespół z budynkiem pałacowym, akcentując w ten sposób ich przeznaczenie, jako miejsca sprawowania liturgii dla władcy i jego dworu. Stanowiły one swoistą, piastowską recepcję późnokaroliańsko-ottońskich siedzib monarszych²², podkreślającą przynależność niedawno schryścianizowanego państwa do łacińskiego kręgu kulturowego.

Pod koniec życia naszego pierwszego historycznego władcy rozpoczęto budowę najstarszej w jego państwie katedry, ułożonej na poznańskim grodzie w bezpośrednim sąsiedztwie rezydencji. Kościół katedralny pod pierwotnym wezwaniem św. Piotra nie był jednak pierwszą budowlą sakralną w tym miejscu. Pod nawą główną obecnej katedry zachowała się wapienna misa o średnicy ok. 4 m, z otworem na słup w centrum oraz relikty otaczających ją murów. Zofia Kurnatowska²³ – za Krystyną Józefowiczówną²⁴, sytuowała wymienioną misę w czworobocznym budynku, po którego zachodniej ścianie pozostał negatyw o szerokości ok. 160 cm, zaś relikty ściany północnej i wschodniej zostały według niej włączone w fundamenty najstarszej katedry²⁵. Ostatnio w tej sprawie zabrała głos Aneta Bukowska, która zweryfikowała dostępne materiały

¹⁶ *U progu chrześcijaństwa w Polsce. Ostrów Lednicki*, red. K. Żurowska, Kraków 1993.

¹⁷ T. Krysztofiak, *Palatium w Gieczu – archeologiczne podstawy datowania relikwii*, [w:] *Lapides viventes. Księga dedykowana prof. dr hab. Klementynie Żurowskiej*, red. T. Rodzińska-Choraży, A. Włodarek, Kraków 2006, s. 286–301.

¹⁸ Z. Pianowski, *Sedes regni principales. Wawel i inne rezydencje piastowskie do połowy XIII wieku na tle europejskim*, Kraków 1997, s. 95–98; T. Rodzińska-Choraży, *Zespoły rezydencjonalne i kościoły centralne na ziemiach polskich do połowy XII wieku*, Kraków 2009, s. 100–103.

¹⁹ H. Kóčka-Krenz, *Na wyspie Ostrów, przy której dzisiaj jest Poznań...*, Poznań 2012.

²⁰ Z. Pianowski, M. Proksa, *Przedromańskie palatium i rotunda na Wzgórzu Zamkowym w Przemyślu*, Przemyśl 2003.

²¹ Z. Pianowski, dz. cyt., s. 96.

²² G. Binding, dz. cyt.

²³ Z. Kurnatowska, *Poznańskie baptysterium*, „Slavia Antiqua”, 1998, t. 39, s. 51–69.

²⁴ K. Józefowiczówna, *Z badań nad architekturą przedromańską i romańską w Poznaniu*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, s. 183.

²⁵ Z. Kurnatowska, *Poznańskie baptysterium...*, dz. cyt.; Z. Kurnatowska, M. Kara, *Początki architektury sakralnej na grodzie poznańskim w świetle nowych ustaleń*, [w:] *Początki architektury monumentalnej w Polsce*, red. T. Janiak, D. Stryniak, Gniezno 2004, s. 47–70; por. s. 56–58.

źródłowe²⁶. Na podstawie ich szczegółowej analizy stwierdziła, że świadectwem wcześniejszej aktywności budowlanej pod nawą główną katedry jest jedynie ów negatyw, na którego dnie zalegała warstwa kamieni. Natomiast „dolne partie północnego i wschodniego fundamentu nawy głównej wiązać można jedynie z pierwszą fazą korpusu bazyliki [...]; przypuszczenia o wykorzystaniu wcześniejszych fundamentów do budowy pierwszego kościoła bazylikowego są bezpodstawne”²⁷. Tym niemniej miejsce posadowienia i szerokość wkopu fundamentowego²⁸ każą przypuszczać, że zaczęto tu wznosić murowaną budowlę, której zarys i przeznaczenie – wobec stanu zachowania reliktu – pozostaje kwestią otwartą. Jej budowę łączy się z działalnością misyjną Jordana, powołanego na biskupa dla ziem polskich w 968 roku. Data przybycia Jordana do Polski nie jest znana, wysuwa się jednak przypuszczenie, że znajdował się on wśród duchownych towarzyszących Dąbrówce, chrześcijańskiej małżonce Mieszka I²⁹.

Wzniesienie przedromańskiej katedry datuje się na ostatnią ćwierć X wieku³⁰. Zbudowano ją na fundamentach z dużych naturalnych głazów granitowych związanych zaprawą wapienną, na których wyciągnięto ściany z kamiennych płytek pokrytych tynkiem wapiennym, posadzkę uformowano zaś z twardej, gładkiej płyty wapiennej. Była to trójnawowa bazylika o długości 49 m, szerokość jej nawy głównej wynosiła 8,5 m, zaś naw bocznych 4,25 m. Katedra posiadała zakończone apsydą kwadratowe prezbiterium, flankowane dwoma aneksami i oddzielone przegrodą (tzw. lektorium) od części nawowej³¹. Ściany kościoła były gładkie, bez podziałów pionowych. Nawa główna była prawdopodobnie wydzielona arkadami wspartymi na filarach, a wszystkie trzy nawy nakrywał płaski strop. Otwory okienne i portale znajdujące się w ścianie północnej i południowej miały zapewne starannie opracowane ościeża. Prosty układ przestrzenny wnętrza kościoła katedralnego odpowiadał sposobowi sprawowania w nim liturgii. Prezbiterium przeznaczone było dla kleru, wierni zaś gromadzili się w nawach bocznych. Nawa główna, przeznaczona na uroczyste procesje prowadzone przez duchowieństwo, pozostawała z kolei wolna. W jej centrum znajdowały się dwa prostokątne grobowce, wyniesione pierwotnie ponad posadzkę³². Starszy z nich został zbudowany z martwicy wapiennej i okrzesków kamiennych obłożonych płytkami z ciemnozielonego kamienia gabra, był zamknięty pozornym sklepieniem. Młodszy grobowiec został wzniesiony z okrzesków pokrytych wapiennymi tynkami, posiadał we wnętrzu drewnianą podłogę i był zaopatrzony w otwór

²⁶ A. Bukowska, *Najstarsza katedra w Poznaniu. Problem formy i jej genezy w kontekście architektury około roku 1000*, Kraków 2013, s. 135–137.

²⁷ Tamże, s. 136, ryc. 126.

²⁸ Na podobnej szerokości (1,5 m) zostały wykonane wąskoprzestrzenne wkopy fundamentowe pod ściany obwodowe książęcego palatium na poznańskim grodzie.

²⁹ J. Strzelczyk, *Mieszko Pierwszy*, Poznań 1992, ss. 126, 130.

³⁰ Z. Kurnatowska, M. Kara, dz. cyt.

³¹ K. Józefowiczówna, dz. cyt.

³² Z. Kurnatowska, *Archeologiczne świadectwa o najstarszych grobowcach w katedrze poznańskiej*, „Roczniki Historyczne”, 1990, t. 56, s. 71–93; też, *Jeszcze raz o grobowcach poznańskich*, [w:] *Scriptura custos memoriae*, red. D. Zydorek, Poznań 2001, s. 503–510.

drzwiowy. Grobowce te były zapewne ogrodzone, a między nimi wznosił się ołtarz św. Krzyża, umieszczany zazwyczaj w centrum świątyni jako jej mistyczny środek. W katedrze poznańskiej mielibyśmy więc do czynienia z obecnością mauzoleum, miejscem spoczynku – jak się przyjmuje – pierwszych władców piastowskich, Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Główny punkt kościoła stanowiła mensa ołtarzowa. Miejsce na wprost niej uważano za uświęcone i tylko w wyjątkowych okolicznościach mogli tu przebywać ludzie świeccy. Kościół katedralny posiadał masywną prostokątną część zachodnią z dużą kwadratową wieżą na przedłużeniu nawy głównej, po bokach której umieszczone były dwie wieżyczki mieszczące klatki schodowe, prowadzące do wyższych kondygnacji wieży. Na pierwszej kondygnacji mieściła się zapewne otwarta do wnętrza kościoła empora wsparta na okrągłym filarze, przeznaczona dla władcy i jego najbliższego otoczenia. Pierwszy kościół katedralny na grodzie poznańskim był więc monumentalną bazyliką, której program budowlany i zawarte w nim treści symboliczne wskazują na związki z architekturą Europy Zachodniej, zwłaszcza terenów niemieckich³³. Sprawował w nim swe funkcje liturgiczne następca Jordana – biskup Unger (zmarł ok. 1014 roku), który mimo powołania arcybiskupstwa w Gnieźnie w 1000 roku zachował niezależną pozycję i podlegał bezpośrednio Stolicy Apostolskiej.

Trudno natomiast określić zakres inwestycji sakralnych Mieszka I na terenie grodu gnieźnieńskiego. W czasach poprzedzających decyzję Mieszka I o konwersji było to miejsce szczególne, o pogańskich funkcjach kultowych³⁴. Przed powołaniem w państwie Piastów niezależnej organizacji kościelnej z siedzibą właśnie w Gnieźnie w obrębie tego grodu potrzebom religijnym służyła jedynie niewielka kaplica zbudowana w 2. połowie X wieku, której pozostałości zachowały się pod dzisiejszym kościołem katedralnym³⁵. Była to rotunda o średnicy ok. 9 m (wraz z grubością murów), przypuszczalnie zamknięta od wschodu półkolistą apsydą. Od strony północnej towarzyszyło jej pomieszczenie zamknięte prostą ścianą. Do tej kaplicy w końcu X wieku dobudowano od strony południowo-zachodniej kolejne pomieszczenie na rzucie wycinka koła, którego przeznaczenie interpretuje się jako miejsce złożenia ciała św. Wojciecha po jego wykupieniu przez Bolesława Chrobrego i przewiezieniu do Gniezna w 997 roku.

Aktualny stan naszej wiedzy dotyczącej zaangażowania Mieszka I w fundacje sakralne każe stwierdzić, iż ograniczało się ono do realizacji w trzech jego grodach – Poznaniu, Ostrowie Lednickim i w Gnieźnie. Poczynania ojca w tym zakresie kontynuował Bolesław Chrobry, którego aktywności należy przypisać zarówno wznoszenie nowych budowli monumentalnych, jak i modernizację już istniejących. Z jego inicjatywy podjęto bowiem przebudowę palatium lednickiego w budowlę dwukondygnacyjną, co spowodowało wyciągnięcie w górę także kaplicy³⁶. Podobny do lednickiego zespół pałacowo-sakralny zamierzano

³³ A. Bukowska, dz. cyt.

³⁴ T. Sawicki, *Badania przy kościele św. Jerzego w Gnieźnie*, [w:] *Gnieźno w świetle ostatnich badań archeologicznych*, red. Z. Kurnatowska, Poznań 2001, s. 163–186; por. s. 179–183.

³⁵ T. Janiak, *Problematyka wczesnych faz kościoła katedralnego w Gnieźnie*, [w:] *Początki architektury monumentalnej...*, s. 85–130; por. s. 86–90.

³⁶ *U progu chrześcijaństwa...*, dz. cyt.

zrealizować w Gieczu. Ostatecznie położono jednak tylko jego fundamenty z dużych kamieni granitowych, uzupełnionych drobniejszym materiałem skalnym i spojonych gliną. Zarys tych fundamentów wskazuje, że miała to być także budowla składająca się z dwóch połączonych ze sobą części. Przyczyny zaniechania tego przedsięwzięcia nie są znane. Badania archeologiczne wskazują jednak, że na kolistym kamiennym fundamencie postawiono kaplicę z drewna, z wyposażenia której zachowały się części okładzin relikwiarza skrzynkowego i fragmenty dzwonu³⁷. W 1. połowie XI wieku zrealizowano natomiast budowę jednonawowego kościoła grodowego o długości ok. 19 m i szerokości 11 m, zakończonego od wschodu apsydą o promieniu 2,5 m. Posadowiono go na szerokim, niemal dwumetrowym fundamencie, na którym wyciągnięto ściany o szerokości 1 m. Jego cechą szczególną była obecność krypty korytarzowej pod prezbiterium, do której prowadziły dwa boczne ciągi schodów. Od strony południowej przy załomie korytarza ulokowany był ołtarz, a we wschodniej ścianie krypty utworzone zostały trzy wnęki na relikwiarze. Kościół ten został w późniejszym, trudnym do wskazania czasie, uzupełniony od strony zachodniej o korpus wieżowy³⁸.

W początkach XI wieku w Gnieźnie wybudowano katedrę, która miała formę trójnawowej, bezwieżowej i beztranseptowej bazyliki, zamkniętej od wschodu trzema apsydami³⁹. Jej długość osiągała 37 m, zaś szerokość ponad 26 m. Nawy boczne od nawy głównej oddzielały zapewne trzy pary kwadratowych filarów. Niewykluczone, że w jej centrum znajdowała się już wcześniej przygotowana konfesja św. Wojciecha⁴⁰, do ozdobienia której przyczynił się Otton III, pielgrzymujący do grobu świętego w 1000 roku. Nie wiemy także nic o siedzibie książęcej w tym grodzie – jednym z najważniejszych ośrodków piastowskiej władzy. Dotychczas archeolodzy nie natrafili na jej pozostałości, choć – biorąc pod uwagę rangę tego grodu za panowania Bolesława Chrobrego – powinna się w nim wówczas znajdować.

Poszerzając zasięg swego państwa, Bolesław Chrobry inicjował wznoszenie kolejnych rezydencji na inkorporowanych terenach. Przykładem takich inicjatyw jest zespół pałacowo-sakralny na Wzgórzu Zamkowym w Przemyślu. Wzniesiony w 1. połowie XI wieku, zapewne po roku 1018, został połączony z orientowaną rotundą z głęboką apsydą, zaopatrzoną we wspartą na czterech kolumnach emporę, do której dostęp wiódł zarówno z palatium, jak i od zewnątrz⁴¹. Kolejną realizacją o charakterze sakralnym, odległą od ścisłego centrum piastowskiej monarchii, miał być kościół wzniesiony w pomorskim grodzie – Kałdusie⁴². Zaplanowano go jako trójnawową, bezwieżową i beztranseptową bazylikę zamkniętą trzema apsydami, z których środkowa była mocniej wysunięta ku wschodowi. Budowla ta,

³⁷ T. Krysztofiak, *Palatium w Gieczu...*, dz. cyt.

³⁸ T. Krysztofiak, *Wczesnopiastowski kościół pw. Św. Jana Chrzciciela na grodzie w Gieczu w świetle najnowszych odkryć*, [w:] *Początki architektury monumentalnej...*, s. 181–198.

³⁹ T. Janiak, dz. cyt.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Z. Pianowski, M. Proksa, dz. cyt.

⁴² W. Chudziak, *Geneza wczesnoromańskiej bazyliki z Kałdusa na Pomorzu Nadwiślańskim*, [w:] *Początki architektury monumentalnej...*, s. 245–256.

choć zaczęto już wznosić jej mury obwodowe, nie została jednak w całości zrealizowana. Szczególnym rozmachem budowlanym odznaczają się jednocześnie rządy Bolesława Chrobrego w Krakowie. Niestety nic nie można powiedzieć o jego siedzibie w tym grodzie, gdyż dotychczas na Wawelu nie odkryto pozostałości palatium, którego wzniesienie można by łączyć z czasami jego panowania. Natomiast za jego władztwa poczynione zostały istotne inwestycje o charakterze sakralnym⁴³. Pierwszą z nich była rotunda zamknięta od wschodu apsydą, której relikty odkryto na północ od katedry. W jej wnętrzu znajdowało się prostokątne zagłębienie sięgające 40 cm, oblicowane płytkami piaskowca, które uważa się za basen chrzcielny, sam obiekt zaś za baptysterium z przełomu X i XI wieku. Druga budowla sakralna grodu wawelskiego to rotunda zaopatrzona w dwie apsydy, zbudowana na osi północny wschód – południowy zachód. Od strony zachodniej dodano do niej prostokątną przybudówkę. W zachodnią apsydę wkomponowano emporę, a tuż pod nią umieszczono grobowiec, co wskazywałoby na funeralną funkcję tej kaplicy, datowanej także na przełom X i XI wieku. Trzecia rotunda pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny została zaopatrzona w cztery apsydy (tzw. *tetragonchos*). Była to świątynia dwupoziomowa, zbudowana ok. 1000 roku jako kaplica pałacowa. Funkcję prywatnej kaplicy przypisuje się także budowli na planie krzyża greckiego, gdyż od strony zachodniej towarzyszył jej dwukondygnacyjny budynek mieszkalny. Dodać należy, że w Krakowie zidentyfikowano poza Wawelem jeszcze jedną rotundę zaopatrzoną w apsydę (w pobliżu kościoła pw. św. Benedykta), datowaną na okres przedromański. Jednak spośród budowli sakralnych na plan pierwszy wysuwa się kościół katedralny usytuowany przy północnym odcinku umocnień obronnych wawelskiego grodu. Jest rekonstruowany jako bazylika z transeptem, zakończona od wschodu trzema apsydami. Jej wymiary określa się na 45 m długości i 21 m szerokości, transept osiągał przy tym 26 m długości, zaś prezbiterium ok. 9 m szerokości. Czas jej budowy badacze łączą z erygowaniem biskupstwa w Krakowie, co miało miejsce krótko po roku 1000. Kościół ten został przebudowany za panowania Władysława I Hermana i Bolesława III Krzywoustego w bazylikę z transeptem, zawierającą dwie krypty pod chórami zachodnim i wschodnim, z atrium od strony zachodniej składającym się z trzech galerii otaczających dziedziniec.

Z czasów ok. 1000 roku należałoby się jednocześnie spodziewać obecności przedromańskiej rezydencji i kościoła katedralnego na grodzie wrocławskim. Jednak dotychczasowe badania nie doprowadziły do zidentyfikowania relikwów książęcej siedziby datowanej na ten okres. Kwestią dyskusyjną pozostaje natomiast chronologia i forma relikwów budowli odsłoniętych w obrębie gotyckiej dziś katedry wrocławskiej⁴⁴. Jest rzeczą możliwą, że miała ona – podobnie jak pozostałe katedry wczesnopiastowskie – formę bazyliki beztranseptowej, z prezbiterium zamkniętym apsydą, osiągającą długość ok. 36 m i szerokość ok. 18 m.

Generalizując, można stwierdzić, iż szczególnie widocznym następstwem przyjęcia chrztu jest wprowadzenie do rodzimych form budownictwa architektury

⁴³ M. Bober, *Architektura przedromańska i romańska w Krakowie. Badania i interpretacje*, Rzeszów 2008.

⁴⁴ E. Małachowicz, *Architektura wczesnośredniowiecznych budowli katedry wrocławskiej*, [w:] *Początki architektury monumentalnej...*, s. 293–305.

kamiennej o charakterze monumentalnym. Świeckie jej części to proste w formie, jedno- lub dwupoziomowe budynki na planie prostokąta. Towarzyszące palatium kaplice były z pewnością starannie wykończone, na co wskazują pozostałości ich dekoracji. Na ołtarzach stały skrzynki relikwiarzowe pokryte kościanymi płytkami, których fragmenty odnaleziono w relikwach świątyń grodowych w Poznaniu, Gieczu i na Ostrowie Lednickim. Były zapewne wyposażone w krzyże obłożone złotą blachą wykładaną ozdobnymi kamieniami oraz podobnie zdobione księgi liturgiczne. Kaplice te nie były powszechnie dostępne, służąc władcy i jego najbliższemu otoczeniu jako miejsca sprawowania liturgii i prywatnej modlitwy. Rodziła się więc pilna potrzeba budowy świątyń otwartych dla pozostałych mieszkańców grodów i okolicznych osad, pozyskiwanych dla nowej religii. Władca stawał się wówczas fundatorem kościołów katedralnych – bazylik, które lokowano w osobnej części grodu, tak jak to początkowo miało miejsce w Poznaniu, Gnieźnie, Krakowie i we Wrocławiu. Oprócz kościołów katedralnych w obrębie grodów fundowano również niewielkie w swych rozmiarach świątynie, a także drewniane kościółki, m.in. na Ostrowie Lednickim⁴⁵ i na kaliskim Zawodziu (zastąpiony wkrótce nieco tylko większym kościołem kamiennym)⁴⁶. Małe kamienne, jednakowe kościoły z wyodrębnionym prezbiterium budowano też poza grodami, jak choćby ten na osadzie w Gieczu, którego relikty zalegają pod zachowanym do dziś kościołem romańskim⁴⁷. Nowym zjawiskiem w krajobrazie osadniczym państwa piastowskiego były także fundacje klasztorne benedyktynów: tragicznie zakończona w niezidentyfikowanej do dziś miejscowości w Wielkopolsce (związana z męczeńską śmiercią pięciu zakonników ok. 1003 roku), udana natomiast w podkrakowskim Tyńcu (przełom lat 60. i 70. XI wieku) oraz przerwana (w 2. połowie XI wieku, za panowania Bolesława Śmiałego), po czym skutecznie już ponowiona na przełomie XI i XII wieku w wielkopolskim Lubiniu, a także w Mogilnie w 2. połowie XI wieku i wreszcie we Wrocławiu-Ołbinie w początkach XII wieku.

Obecność architektury sakralnej w naczelných ośrodkach piastowskiego państwa jest dowodem na to, że zmiany w sferze światopoglądowej dotyczyły głównie ówczesnych elit. Pewne światło na postępy chrystianizacji ludności ziem polskich rzucają m.in. ujawniane w badaniach archeologicznych zmiany w rytuale pogrzebowym, które powinny następować po połowie X wieku. W okresie wcześniejszym rodzimą formą pogrzebu u Słowian było ciałopalenie, wypierane stopniowo przez grzebanie zmarłych niespalonych⁴⁸. Porzucanie właściwych Słowianom obyczajów sepulkralnych nie było wynikiem przemian zachodzących w ich tradycyjnych wierzeniach, lecz skutkiem oddziaływań zewnętrznych, następujących pod przymusem, bądź też przyjmowanych przez miejscową ludność, głównie w wyniku zaakceptowania nowej, chrześcijańskiej eschatologii. Należałoby więc sądzić,

⁴⁵ M. Kara, J. Wrzesiński, *Kościół nr II na Ostrowie Lednickim – kamienny czy drewniany?*, [w:] *Początki architektury monumentalnej...*, s. 157–180.

⁴⁶ T. Baranowski, *Najwcześniejsze budownictwo sakralne Kalisza*, [w:] *Początki architektury monumentalnej...*, s. 199–212.

⁴⁷ A. Różański, *Jednoprzestrzenne kościoły romańskie z terenu Wielkopolski*, Poznań 2010, s. 32–55.

⁴⁸ H. Zoll-Adamikowa, dz. cyt.

iż porzucenie ciałałalenia powinno zaznaczyć się stosunkowo szybko w sercu domeny Piastów, na terenie centralnej Wielkopolski. Tymczasem dysponujemy jedynie relikdami grobowców w katedrze poznańskiej, zapewne miejscem spoczynku Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Jedynym przykładem wczesnego chowania zmarłych w obrządku tzw. szkieletowym na cmentarzysku pozakościelnym są pochówki na poznańskim Sołacz, datowane na schyłek X wieku⁴⁹. Natomiast rozległe cmentarzysko przygodowe w Poznaniu-Śródcie zostało założone dopiero w XI wieku⁵⁰. Przyjmowanie nowego, chrześcijańskiego obrządku pogrzebowego napotykało więc duże opory poddanych Mieszka i Bolesława Chrobrego, którzy zdolni byli do wymuszania zasad jego respektowania tylko w swym dworskim otoczeniu. Świadczy o tym zarówno powrót do ciałałalenia w czasie tzw. reakcji pogańskiej, jak i długo utrzymujący się ten pogański ryt w miejscach oddalonych od ośrodków władzy.

Na procesy chrystianizacji mieszkańców ziem polskich, oprócz uchwytnych źródłowo pozostałości budowli sakralnych i zmian w rytuale pogrzebowym, pewne światło rzucają zarazem znaleziska przedmiotów o funkcjach symbolicznych. Wśród nich szczególnie znaczenie należy przypisać obecności w kulturze materialnej mieszkańców ziem polskich krzyżyków przeznaczonych do zawieszania na piersi, będących manifestacją postaw religijnych ich nosicieli⁵¹. Znajdowane w skarbach srebrnych lub pozyskiwane podczas badań wykopaliskowych na cmentarzyskach, osadach, w grodach i w ośrodkach wczesnomiejskich stanowią wytwory różnorakie pod względem kształtu i surowców, z których zostały wytworzone. Wśród nich znaczna część to proste, niezdobione okazy w formie krzyża łacińskiego lub greckiego. W procesie ich wykonywania posługiwano się zazwyczaj materiałami dostępnymi w lokalnych pracowniach, stanowiącymi o specyfice miejscowej wytwórczości. Na terenie Pomorza produkowano je chętnie z bursztynu, o czym świadczą krzyżyki odkryte w Gdańsku, które powstały zapewne w tamtejszych pracowniach bursztyniarskich. Nie możemy być jednak do końca pewni, czy ich eksponowanie zawsze było manifestacją chrześcijańskich przekonań ich właścicieli. Wątpliwości takie nasuwają się wobec faktu noszenia ich w koliach, wraz z innymi zawieszkami, często amuletami. W takich przypadkach stanowią one raczej oznakę synkretyzmu religijnego, którego przejawy są uchwytnie w elementach rytuału pogrzebowego omawianych czasów.

Nasilające się kontakty piastowskich władców z krajami ościennymi wymagały powołania instytucji świeckich i sakralnych, w tym zwłaszcza kancelarii przygotowujących dokumenty rangi państwowej. Zrodziła się tym samym konieczność pozyskania odpowiednio wykształconych, biegłych w piśmie ludzi, zatrudnionych

⁴⁹ Z. Kurnatowska, M. Kara, *Na tropie Poznana – eponima naszego miasta*, [w:] *Civitas Posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*, red. Z. Kurnatowska, T. Jurek, Poznań 2005, s. 9–26.

⁵⁰ P. Pawlak, *Cmentarzyska przedlokacyjne Poznania*, [w:] *Civitas Posnaniensis...*, s. 59–109; por. s. 62–68; E. Pawlak, P. Pawlak, *Serce miasta jest po prawej stronie. Archeologia o przeszłości poznańskiej Śródki i Ostrówki*, Poznań 2015, s. 49–86.

⁵¹ H. Kóčka-Krenz, *Krzyżyki we wczesnym średniowieczu jako przejaw chrystianizacji ziem polskich. Refleksja archeologa*, [w:] *Scriptura Sacra Posnaniensis. Opuscula Mariano Wolniewicz octogenario dedicata*, red. F. Lenort, Poznań 2002, s. 153–161.

w kapelanii dworskiej, a także w służbie dyplomatycznej i kościelnej. Były to początkowo osoby obcego pochodzenia, jak to można wnosić z zapisanej w kronice Galla Anonima informacji dotyczącej Dąbrówki, córki księcia czeskiego Bolesława I Śrogięgo, która przybyła do Polski z wielkim orszakiem dostojników świeckich i duchownych. Być może wśród przybyłego wówczas kleru znajdowali się przyszli urzędnicy książęcy. Zapewne jednak potrzeby dworu władcy i organizującego się Kościoła wymagały powołania do życia szkoły kształcącej ich następców według wzorów zachodnioeuropejskich.

Studia historyczne nad początkami państwa piastowskiego pozwalają pośrednio wnioskować, że wkrótce po akcie chrztu zaistniało tu środowisko intelektualne związane z osobą biskupa Jordana, który jest uznawany za opiekuna pierwszego polskiego rocznika dworsko-kościelnego⁵². Przy siedzibie biskupiej musiała się zatem mieścić szkoła katedralna, bowiem w tych czasach na biskupie spoczywał obowiązek kształcenia kandydatów do stanu duchownego. Pośrednim świadectwem jej istnienia są znaleziska ryłców do pisania na powoskowanych tabliczkach, które od czasów antycznych były używane w nauczaniu pisania i czytania⁵³. Wypracowany w starożytności system nauczania był stosowany w całej średnio-wiecznej Europie, od Zachodu po Ruś. Spośród tego rodzaju znalezisk pochodzących z ziem polskich na szczególną uwagę zasługują dwa brązowe stilusy z motywem dłoni. Pierwszy z nich to ryłec z wielkopolskiego Giecza, którego łopatkowate zwieńczenie trzyma ręka zakończona ozdobnym mankietem z plecionką. Drugi wytwór pochodzi z Opola, a jego zwiniętej w uszko główce nadano formę zamkniętej dłoni. Zastosowanie takiego motywu zdobniczego podkreśla ich symboliczną wymowę. Ryłce noszono w specjalnych futerałach przywieszonych przy pasku bądź przywiązywano do nich rzemyk przeciągnięty przez uszko. Znaleziska kilku ich egzemplarzy na terenie poznańskiego grodu, datowanych na koniec X i początki wieku XI, w tym jednego o długości zaledwie 5 cm, świadczą o podejmowanym tu nauczaniu, w tym także dzieci⁵⁴. Nie dysponujemy żadnymi danymi wskazującymi na miejsce lokalizacji pierwszego budynku szkoły katedralnej, ani tym bardziej precyzującymi czas jej powołania. Z pewnością funkcjonowała ona w XIII wieku, bowiem z tego czasu pochodzą informacje o uczących w niej kanonikach katedralnych. Dodajmy, że nauki w owej szkole pobierali nie tylko przyszli duchowni, lecz także osoby zatrudniane w kancelarii książęcej i biskupiej.

Nawiązując do wzmianki biskupa merseburskiego Thietmara o uwieńczonym sukcesem – po długich wysiłkach – dziele biskupa Jordana w nawracaniu poddanych Mieszka⁵⁵, musimy stwierdzić, że sukces ten dotyczył tylko władcy, jego rodziny i wspierających go możnych. Zamieszki w latach 30. i 40. XI wieku,

⁵² B. Kürbis, *Kultura wczesnego Poznania: twórcy, opiekunowie, uczestnicy*, [w:] *Dzieje Poznania do roku 1793*, red. J. Topolski, Warszawa-Poznań 1988, s. 101–133.

⁵³ T. Jasiński, *Tabliczki woskowe w kancelariach miast Pomorza Nadwiślańskiego*, Poznań 1991, s. 14 i n.

⁵⁴ H. Kóčka-Krenz, *Archeologiczne świadectwa o początkach szkolnictwa w Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania”, 4/2001, s. 7–13.

⁵⁵ „Ich pierwszy biskup Jordan ciężką miał z nimi pracę, zanim, niezmordowany w wysiłkach, nakłonił ich słowem i czynem do uprawiania winnicy Pańskiej”, *Kronika Thietmara*, tłum. i kom. M. Jedlicki, Poznań 1953, s. 222 (księga IV, 56).

połączone z powrotem do wiary przodków, są tego mocnym dowodem. Wysiłki pierwszych duchownych nie zostały całkiem zmarnowane, skoro Kościół w Polsce mógł podnieść się po tym kryzysie i systematycznie ugruntowywać wiarę chrześcijańską. Dary w postaci pokarmów, amulety i monety znajdujące w grobach ulokowanych na cmentarzyskach wczesnośredniowiecznych świadczą o tym, że dopiero znaczny przyrost duchowieństwa i powołanie odpowiednio licznych parafii przyczyniło się do faktycznej chrystianizacji ludności. Tym niemniej dzięki decyzji Mieszka I o konwersji zrodziła się możliwość pełnego czerpania z zasobów kultury zachodnioeuropejskiej, co w efekcie doprowadziło do wykształcenia się jej własnego oblicza i zdecydowało o przynależności Polski do łacińskiej wspólnoty cywilizacyjnej.